

# Witam w przed ostatnim tygodniu.

## Zabawy na podwórku **Poniedziałek 15.06.**

Przebieg dnia I

1. Karta pracy Czytam, piszę, liczę, s. 94.  
Rysowanie tego, z czym kojarzą się wakacje.
2. Podział nazw obrazków na sylaby i na głoski.

### **II Słuchanie opowiadania S. Karaszewskiego Zabawy na podwórku.**

1. Rozmowa na temat podwórka.
  - Co lubisz robić na podwórku?
  - Co powinno się na nim znajdować?
2. Słuchanie opowiadania.

Był sobie ogród, o który nikt nigdy nie dbał. Zapuszczony, dziki ogród pełen niebezpiecznych zasadzek, a w nim górki, dołki, wysypiska gruzu, kamieni i śmieci. Tu i ówdzie rosły drzewa, które aż prosiły się o dobrego ogrodnika. Gałęzie uschnięte, połamane, sterczały niebezpiecznie na wszystkie strony i zaczepiały przechodniów, strasząc podrapaniem. Wszędzie bujnie rozpleniły się różne krzaki, a najgęściej – te kolczaste. Dzikie jeżyny, dzika róża, akacje, tarnina. Był to pełen chrustu raj dla drapichrustów! Aż pewnego dnia pojawił się wysoki płot, który szczelnie ogrodził dziki ogród. Zza płotu dochodziły odgłosy pracy potężnych maszyn budowlanych. Trwało to aż do maja, gdy wysoki płot rozebrano, zastępując go niskim, kolorowym płotkiem ogrodowym. Na słupie przy furtce zamykanej na skobelek wisiała tabliczka z napisem: UWAGA! PRACE BUDOWLANE. WSTĘP WZBRONIONY! A nad furtką napis: PLAC ZABAW z dopiskiem: ZAPRASZAMY OD 1 CZERWCA. Przez te kilka miesięcy plac zmienił się nie do poznania. Wyparowały sterty gruzu, kamieni i wysypiska śmieci. Zniknęły górki i dołki, przystrzyżono kolczaste krzaki. Drzewa, starannie 111 okrzeseane, nie straszyły już połamanymi gałęziami i suchymi konarami. Korony drzew, do niedawna rozczochrane i postrzępione, otrzymały nową fryzurę. Jakby wyszły prosto z salonu fryzjerskiego. Z wdzięczności za zainteresowanie i opiekę, drzewa okryły się zielonymi liśćmi i pachnącymi kwiatami. Bujnie rozkwitły białe i liliowe bzy. Wokół kolczastych akacji roiło się od pszczół. Zbierały aromatyczny nektar na miód akacjowy. W ostatnich dniach maja trwały prace porządkowe. Spychacz równał teren. Koparka wielką łyżką drażyła dół na piaskownicę. Jedna wywrotka przywiozła i wysypała piasek do piaskownicy. Inna rozsypywała żwir na alejkach, po których jeździł walec. Gdy plac był już wyrównany, piaskownica napełniona piaskiem, a żwir na alejkach ubity, przyjechały ciężarówki z zabawkami ogrodowymi. Panowie w kombinezonach wyładowali z ciężarówek mnóstwo kolorowych części. Postawili części na placu, wzięli w ręce duże klucze i wielkimi śrubami poskręcili części w całość. Na oczach dzieci stawały na placu drabinki, domki ogrodowe, zjeżdżalnie, huśtawki, karuzele i ławeczki. Gdy panowie skończyli montaż zabawek, osadzili je głęboko w ziemi, żeby się nie przewracały. A potem ze słupa przy furtce zdjęli napis: PRACE BUDOWLANE i przykręcili tablicę z napisem: REGULAMIN KORZYSTANIA Z PLACU ZABAW. Pierwszego czerwca była piękna, słoneczna pogoda. Prawie jak w lecie. Powietrze przesycił aromat kwiatów akacji. A gdy kwitną akacje, niedługo wakacje! Z placu zabaw zniknęły maszyny budowlane i ciężarówki. Odjechali też panowie w kombinezonach. W słońcu błyszcząły nowiutkie zabawki ogrodowe. Zjeżdżalnie zachęcały do zjazdów. Drabinki kusiły do wspinaczki. Huśtawki, czekając na dzieci, same lekko kołysały się na wietrze. Karuzele nie mogły się doczekać, kiedy ktoś zacznie je obracać. Piaskownice zapraszały do budowy zamków z piasku i stawiania babek. A dzieci stały onieśmiałe przed furtką i podziwiałały wspaniały widok. – Jak myślisz, można wejść? – zapytał Michał. – Wszystko gotowe, to chyba można! – odpowiedział Rysiek. Dzieci ostrożnie poruszyły furtkę, odciągnęły skobelek – plac zabaw był otwarty! I zaczęła się zabawa! W miarę jak słońce wędrowało w górę, przybywało dzieci. Ustawiały się kolejki do zjeżdżalni, huśtawek i karuzeli. W

piaskownicach zrobiło się tłoczno, na szczęście miejsca i piasku starczyło dla wszystkich chętnych. Starsze dzieci pilnowały porządku. Jeden z chłopców rozpędził się i chciał wjechać przez furtkę na rowerze. – Ej, ty, zatrzymaj się! – zawołał Michał. – Na rowerach nie wolno! – A kto mi zabroni? – opierał się chłopiec. – Ja, bo znam regulamin! Zobacz – na tablicy obrazek – przekreślony rower! To znaczy, że na placu zabaw nie wolno jeździć na rowerze! A dlaczego? Dlatego, bo nie wolno, bo łatwo kogoś potrącić! – tłumaczył Michał. – Jeśli chcesz jeździć, to nie tutaj, a jeśli chcesz się bawić na placu, to postaw rower przy ogrodzeniu. Dziewczynka prowadziła pieska na smyczy. Gdy otwierała furtkę, Zosia zagroziła jej drogę. – Z pieskiem nie wejdiesz! – Ale on jest grzeczny! – upierała się dziewczynka. – Może i grzeczny, ale są dzieci, które boją się psów. A poza tym – może nabrudzić. – No to posprzątam! – Z pieskiem nie wolno, widzisz ten obrazek? Zosia pokazała rysunek przekreślonego psa. – Piesek poczeka za furtką! Dwaj chłopcy kopali piłkę. – Hola, hola! – zawołała Zosia. – Chcecie grać w takim tłumie? Nie ma mowy! Grajcie tam, gdzie jest pusto, najlepiej na boisku! Na plac zabaw wjeżdżał chłopiec na wózku inwalidzkim, z nogą w gipsie. – Uwaga, uwaga, bo jedzie łamaga! – krzyknął jeden z piłkarzy, wspinając się na drzewo. – Słuchaj no – krzyknęła Zosia – uważaj, co mówisz! Tak, tak, nie śmieć się, dziadku, z cudzego wypadku! Tobie też może się coś przytrafić! W tym momencie gałąź drzewa złamała się i chłopiec spadł ziemię. – Au, boli! – jęczał, rozcierając bolący pośladek. – Twoje szczęście, że nic sobie nie uszkodziłeś! Ale złamałeś gałąź i złamałeś zakaz! Zosia pokazała rysunek na tablicy. – Nie wolno niszczyć roślin! A teraz nie płacz, nic się nie stało! Lepiej pomóż osobie niepełnosprawnej, która nie miała takiego szczęścia! Chłopiec dołączył do grupy dzieci pchającej wózek inwalidzki. Razem podtoczyli wózek pod huśtawkę. – Inwalida huśta się bez kolejki! – zawołali. – Nie jestem inwalidą. Za miesiąc zdejmą mi gips! – To za miesiąc nie będziesz inwalidą. Ale teraz jesteś! Pomogli chłopcu z nogą w gipsie wsiąść na huśtawkę i huśtali go delikatnie, by przypadkiem nie spadł i nie złamał sobie czegoś jeszcze. A potem posadzili go na karuzeli i kręcili, ale nie za szybko, tak, by nie zakręciło mu się w głowie. Tymczasem na zjeżdżalni zrobił się okropny bałagan. Dzieci nawzajem się popędzały, zjeżdżały jedno za drugim, popychały się albo próbowały wchodzić pod górę tam, gdzie inne jechały w dół. – Tak nie wolno! Wchodzi się po drabince, a zjeżdżalnią tylko się zjeżdża! – zawołał Adaś, gdy jedno z dzieci uparło się wchodzić po pochylni. Razem z Zosią szybko zaprowadzili porządek na placu zabaw. A w piaskownicy nikt się z nikim nie kłócił, nikt nikogo nie popychał. Cicho pracowały małe koparki, wywrotki, ciężarówki, spychacze i walce. – Co robicie? – spytała Zosia. – Budujemy nowy plac zabaw dla naszych zabawek! – odpowiedziały dzieci.

3. Rozmowa na temat opowiadania.

– Co się stało z zaniedbanym ogrodem?

– Jak wyglądał plac po przeróbce?

– Czego nie wolno było na placu? Gdzie to było zapisane? W jaki sposób?

– Kto pilnował porządku?

4. Rozmowa na temat placu przedszkolnego.

– Co byłoby potrzebne na naszym placu przedszkolnym?

– Czy przydałby się regulamin?

**Ćwiczenia gimnastyczne** – w ramach ćwiczeń gimnastycznych zabawy na podwórku  
III

1. Karta pracy Czytam, piszę, liczę, s. 95. Rysowanie po śladach szlaczków. Rysowanie coraz mniejszych szlaczków.

2. Rozmowa z dz n/t domowych zwierzątek i tego, co robi z nim, gdy jadzie na wakacje.

## Temat tygodnia Wakacyjne podróże Wakacje tuż-tuż wtorek 16.06

Przebieg dnia I

- Przeglądanie przewodników, map i albumów o Polsce. Poznawanie ciekawych miejsc, które warto zwiedzić z rodzicami podczas wakacyjnych podróży. 126 Dz wraz z rodzicem. przegląda przewodniki dla podróżnych, mapy i albumy o Polsce. Rodzic zwraca uwagę na symbole znajdujące się na mapie (jeziora, szlaki, oznaczenia miast, terenów zielonych). Prosi o przypomnienie znaczenia słów: przewodnik, szlak. Wyszukuje z dz najciekawsze miejsca w Polsce, które warto odwiedzić podczas wakacyjnych podróży. Odczytuje opisy dotyczące tych miejsc.

Dla dz: jedna pocztówka, mazaki, nożyczki, koperta. Dz:

- rysuje mazakami na pocztówkach linie,
- rozcina pocztówki wzdłuż linii,
- układa pocztówki pocięte na elementy,
- na koniec wkłada puzzle do kopert.

### **Wakacyjne plany – rozmowa inspirowana wierszem L. Łącz Letnie wakacje.**

- Słuchanie wiersza L. Łącz Letnie wakacje.

Kiedy są wakacje  
I nie pada deszcz,  
Możesz gdzieś wyjechać,  
Jeśli tylko chcesz.

Kiedy są wakacje –  
Morze, góry, las,  
Gdzie tylko się znajdziesz,  
Miło spędzisz czas.

Latem  
Złociste promienie  
Słońca  
Padają na ziemię,

Popatrz –  
Rozwiały się chmury,  
Baw się  
I nie bądź ponury!

Morze –  
Muszelki i piasek,  
Góry  
Lub łąka za lasem,  
Warmia –  
Czekają jeziora,  
Lato –  
Już wyjechać pora!

- Rozmowa na temat wiersza:
  - O jakiej porze roku wyjeżdża się na wakacje?
  - Co można robić, kiedy są wakacje?

- Tworzenie mapy skojarzeń do słowa wakacje.

- Rodzic układa przed sobą duży karton. Prosi dz, aby zastanowiło się, co znaczy słowo wakacje. Następnie dz wybiera z rozsypanki literowej odpowiednie litery składające się na wyraz wakacje i nakleja je na środku kartonu. Rodzic wręcza dz małe karteczki i ołówki i prosi o narysowanie obrazka – skojarzenia ze słowem wakacje. Przykłady skojarzeń: plecak, las, jagody, grzyby, kajak, Bałtyk, muszla, palma, maliny, ryby, plaża, Tatry, ciupaga, wioska. Następnie prosi o podawanie skojarzeń do słowa wakacje. Dz pokazuje karteczkę i nazywa swój obrazek, dzieli słowo na sylaby, opowiada o swoim skojarzeniu, a następnie nakleja karteczkę wokół napisu.
- Rozmowa na temat planów wakacyjnych .
- Gdzie można spędzić wakacje?

### **Wakacyjna wyprawa – zajęcia plastyczne.**

Kolorowe, w słoiczkach mieszkają.

Gdy zamoczysz w nich pędzelek,  
piękne obrazy powstają. (farby)

Dz wykonuje pracę na temat: Wakacyjna wyprawa dowolnymi rodzajami farb

Widokówki z wakacji. Poznawanie zwyczaju przesyłania sobie pocztówek z miejsc letniego wypoczynku. Przygotowanie kartki z pozdrowieniami. Utrwalanie własnego adresu zamieszkania.

### **Skarb Bałtyku *środa 17.06.***

#### **Wakacje nad morzem – słuchanie opowiadania M. Strękowskiej-Zaremby Bursztynek.**

Kiedy zbliżają się wakacje, wszyscy się cieszą, a najbardziej słońce. Każdego ranka budzi się coraz wcześniej i świeci radośniej. Ledwie wstanie, zagląda w okna i zachęca do zabawy. Niewątpliwie z tego właśnie powodu dzieci w przedszkolu Olka i Ady bardzo nieuważnie słuchały bajki, którą czytała im pani. – Widzę, że nie możecie się doczekać wakacji – powiedziała pani, zamykając książkę. – Nie możemy! – przyznał Marek. – Tata obiecał, że w tym roku pojedziemy w góry, bo rok temu byliśmy nad morzem i spiekłem się na słońcu. Wyglądałem jak spalony naleśnik. Ledwie przeżyłem – dodał z dumą. Marek oczywiście przesadził. Dzieci pamiętały, że przywiózł z wakacji ładną opaleniznę. Na pewno nie przypominał spalonego naleśnika. – Ja przywiozłam znad morza muszlę, w której coś szumi – przypomniała Jola. – Co szumi? Wiatraczek? – zainteresował się Olek. – Nie wiem, nie sprawdzałam. Pani wyjaśniła, że w muszli szumi morze, ale nie wszyscy w to uwierzyli. Przecież niemożliwe, żeby morze zmieściło się w jednej muszelce. – A ja znalazłam na plaży bursztyn z zatopionym komarem. Noszę go ze sobą od powrotu z wakacji – powiedziała Ola i pokazała dzieciom żółty, przezroczysty bursztynek z nieruchomym komarem w środku. Wydawało się, że śpi w lśniącej, bursztynowej bańce jak śpiąca królewna w królewskim łożu. „Jak on wszedł do środka?” – zastanawiał się Olek. Przypomniawszy sobie o komarze zatopionym w bursztynie dopiero po powrocie do domu. W przedszkolu tyle się działo, że nie zdążył porozmawiać o nim z Olą. – Pytasz, jak komar znalazł się w środku? – tata przerwał pracę nad projektem hali dworca kolejowego. – To wyjątkowo ciekawa historia. Brzmi jak bajka, ale jest najprawdziwszą prawdą. Do pokoju przybiegła Ada. – Ja też chcę posłuchać bajki – Ada położyła się na kanapie. – Tata mówi, że to prawda, nie bajka – sprostował Olek. – To chcę posłuchać nie bajki – upierała się Ada. – Drogie dzieci, proszę o głos – przerwał spór tata. – Było to bardzo dawno temu, przed milionami lat. Nad Morzem Bałtyckim szumiały gęste lasy. Szuuu, szuuu, szuuu... Wiatr od morza kołysał gałęziami pradawnych sosen i wysokich paproci. Pewnego słonecznego dnia mały komar usiadł na pniu drzewa. Sądzę, że chciał chwilę odpocząć i lecieć dalej. Niestety, wpadł w pułapkę. Z pęknięcia na pniu wypłynęła gęsta, lepka żywica. Ciężka kropla spłynęła na naszego komarka i oblepiła go dookoła. Dostał się w sam środek kleistej kropli, która zastygła i stwardniała. Pewnego razu sztorm powalił nadbrzeżne drzewa. Kropla, chlup!, wpadła do Bałtyku. Morska woda chłodziła ją i obmywała, aż któregoś dnia wyrzuciła na plażę. Znalazła ją Ola z przedszkola i zawołała:

„Hura! Znalazłam bursztyn!” . Zabrała go do domu, żeby pokazać w przedszkolu. W środku jej bursztynu mały komar śpi głębokim snem i cieszy oczy. Do pracowni zajrzała mama. To, co zobaczyła, nie ucieszyło jej oczu. Ada smacznie spała, zwinięta w kłębek. – Dlaczego uspiliście Adę? Wyśpi się w dzień, a potem w nocy będzie rozrabiła. Jakoś nie mogła uwierzyć w to, że nikt Ady nie usypiał, ani w to, że zaraziła się snem od komara sprzed milionów lat.

Rozmowa na temat opowiadania.

- O czym rozmawiały dzieci w grupie?

-Co zdarzyło się rok temu na wakacjach?

**Ćwiczenia gimnastyczne** – w ramach ćwiczeń gimnastycznych zabawy na świeżym powietrzu

## Lato i letnie zabawy czwartek 18.06

**Lato i letnie zabawy – rozwiązywanie zagadek.**

Co to za pora roku,  
gdy słońko mocno świeci,  
a na wakacje w różne strony  
wyjeżdżają dzieci? (lato)

Plastikowe, kolorowe,  
rybki, gwiazdki, kaczki, misie.  
W piaskownicy jest ich dużo,  
każda przydać może ci się. (foremki do piasku)

Gdy wiatr jest na dworze,  
on unosi się w górze.  
Biegiesz z nim po trawie  
i trzymasz na sznurze. (latawiec)

Po czym poznajemy, że zbliża się lato?

Dz, mówi np.: Latem kwitną róże, na łące wyrastają maki, chabry i rumianki. Słońce mocno grzeje i możemy się opalać. Rodzic uzupełnia informacje. Mówi m.in.: Latem dojrzewają takie owoce, jak np. porzeczki i jabłka. Dz rysuje na małych karteczkach obrazki przedstawiające dodatkowe cechy lata i zawieszają pod napisem lato.

**Podróżnicy i ich bagaż – zajęcia techniczne.**

Wykonanie walizki pudełka z kartonu wg własnego pomysłu.

Można poszukać i wydrukować szablon z internetu np. strona Pinterest

## Temat tygodnia Nadszedł czas wakacji piątek 19.06

Wakacyjne plany

Przebieg dnia I

1. Karta pracy, cz. 4, s. 80. Kolorowanie rysunku. Czytanie tekstu.

2. Dobieranka sylabowa (Wyprawka plastyczna). Dzieci dostają wyrazy podzielone na sylaby. Układają je i przyklejają na kartce (wakacje, korale, owoce, lato, jezioro, trawa).

**II Słuchanie opowiadania S. Karaszewskiego Wakacyjne plany.**

1. Karta pracy, cz. 4, s. 82.

Łączenie miast na rysunku mapy z odpowiednim kolorem według podanego opisu.

2. Słuchanie opowiadania.

Z początkiem czerwca rozkwitły akacje. Cudowny zapach białych kwiatów akacji zwabił tysiące pszczoł krążących wokół drzew brzęczącą chmurą. Zbierały pyłek i nektar kwiatów na pyszny miód akacyjny. 115 Sześciolatki, dla których były to już ostatnie dni w przedszkolu, myślały o swoich przyszłych szkołach. Niektóre z radością, inne z lekkim niepokojem. Szkoła szkołą – ale wcześniej są wakacje. – Jadę do Krainy Wielkich Jezior – powiedział Bartek. – Mama i tata mają żaglówkę i wyruszymy w długi rejs po jeziorach. Będziemy łowili ryby, rozpalali ognisko na brzegu, smażyli ryby i piekli kielbaski. A wieczorem dobijemy do przystani i prześpiemy się w namiocie na polu namiotowym. – Ja też kiedyś byłem nad jeziorami – wtrącił Tadek. – Ale nie chciałbym tam jechać. Wszędzie tłok, pełno żaglówek, kajaków, motorówki i skutery wodne prują jak szalone. Zostawiają smugi spalin i plamy paliwa na wodzie. Brzegi jezior błotniste i pozarastane trzcinami. Na żaglówce cały czas trzeba siedzieć spokojnie, bardzo łatwo wpaść do wody. Ja wolę ciszę, spokój, gdzie mogę posłuchać śpiewu ptaków i rechotania żab. Jadę do wujka, do leśniczówki. Razem z wujkiem i cicią będę poznawał zwyczaje zwierząt leśnych. Będziemy rozpoznawać tropy różnych zwierząt. Będziemy zbierać rogi zgubione przez rogacze, samce saren, jelenie, łosie i danielle. Wujek nauczy mnie rozpoznawać drzewa po liściach, kwiatkach nasionach i kształcie koron. A z cicią będziemy zbierać różne zioła, suszyć je. Zioła to naturalne lekarstwa. Ciocia jest doświadczoną zielarką i wie, które rośliny na co pomagają. – A ja pojedę nad morze – powiedziała Ania. – Będziemy kąpali się w morzu, opalali na piaszczystej plaży, razem nazbieramy ładnych kamyków, muszelek, żółtych i brązowych bursztynów. A potem będziemy kopać w piasku dołki, budować zamki, które przyozdobimy kamykami i patykami. Muszelki i bursztyny zbierzemy do pudełka, to będzie nasza wakacyjna pamiątka. – To prawda, morze jest piękne – dodał Grzesiek. – Ale bardzo kapryśne. I plaże wspaniałe, piaszczyste. Pod warunkiem, że nie wieje wiatr. Bo wtedy piasek jest wszędzie: w ubraniu, włosach, oczach. Woda w Bałtyku przeważnie jest bardzo zimna, a nawet lodowata. Nie da rady się kąpać. Można co najwyżej zamoczyć nogi, a potem szczerkać zębami. A kiedy jest wysoka fala, to nawet nie wolno zbliżać się do wody. – A ja pojedę z rodzicami w góry. – powiedziała Zosia. – Rodzice zabierają rowery górskie. Będziemy jeździć po szlakach rowerowych, a tam, gdzie nie da się dojechać na rowerze, pójdziemy pieszo z kijkami i plecakami, aż do schroniska i jeszcze dalej, na sam szczyt góry, skąd są piękne widoki. – Góry są bardzo niebezpieczne. Pełno przepaści, można spaść i się połamać. Gdy wieje halny, łamie drzewa, świerki się przewracają. Pogoda szybko się zmienia. Nawet w słoneczny dzień może zaskoczyć burza. A wtedy – wał takie pioruny, że nie wiadomo, gdzie się skryć! – A ja pojedę do babci i dziadka na wieś – powiedziała Helenka. – Może nie ma tam jezior, morza ani gór, ale jest za to piękna, czysta rzeka, nie za szeroka i płytka, piaszczyste plaże, którymi jeśli ktoś chce – może spacerować kilometrami. Można płynąć z prądem w pontonie albo w kajaku, albo w łódce – jak kto chce. I jest las – a w nim sarenki, lisy, zające, a nawet widziałam łosie! – Na wsi strasznie nudno! – wybrzydzał Filip. – Nie ma kina, placów zabaw, mało dzieci, nie ma się z kim bawić. Trzeba uważać na kundle, które biegają wszędzie i tylko patrzą, żeby ugryźć w nogę. Nie można się od nich opędzić. Na łąkach pasą się krowy i konie, które brzydko pachną, brudzą, trzeba uważać, żeby w coś nie wdepnąć! – A w mieście jest lepiej? – zachnęła się Kasia. – Po trawnikach biegają psy i też brudzą! A nie każdy właściciel po nich sprząta! A samochody? Taki ruch, że nie ma jak przejść przez ulicę! Trąbią, wymuszają pierwszeństwo, pędzą jak szalone, setką albo i szybciej. I wszędzie spaliny! Uduśić się można! – W mieście wcale nie jest źle! – powiedział Rysiek. – W mieście jest co robić! Wystarczy wyjść na podwórko – jest plac zabaw, można pojeździć na hulajnodze lub deskorolce! Zawsze można 116 spotkać kolegów, koleżanki! Można spacerować chodnikiem i oglądać wystawy sklepów! Jak jest gorąco, można pójść na basen. Wyjeżdżam na wakacje na działkę, ale chyba wolałbym zostać w domu, w mieście! Dzieci opowiadały o swoich wakacyjnych wyjazdach, o podróżach i atrakcjach, jakie na nie czekają. Rozgorączkowane, przerywały sobie nawzajem, przekrzykiwały się jedno przez drugie. Tylko jedno dziecko, Krzyś, stał z boku, przysłuchiwał się, ale nie powiedział ani słowa. Miał smutną minę i łzy szkleły mu się w oczach. – A ty, Krzysiu, gdzie

pojedziesz na wakacje? – spytała Helenka. – Ja nigdzie nie pojadę – powiedział Krzyś i się rozpląkał. Dzieci umilkły. Podeszły do Krzysia i zaczęły go pocieszać. Żeby ci nie było smutno, będziemy wysyłać pocztówki. I będziemy dzwonili, żeby opowiedzieć, jak jest na wakacjach! I przywieziemy ci pamiątki z naszych podróży. I opowiemy ci, gdzie byliśmy, co robiliśmy i narysujemy ci obrazki z naszych podróży. I będziesz się czuł, jakbyś był z nami! Krzyś rozpromienił się. W lecie zostanie w domu, ale jednocześnie będzie tam, gdzie jego przyjaciele. Wakacje jego kolegów i koleżanek będą jego wakacjami.

3. Rozmowa na temat opowiadania.

- Gdzie wybierał się Bartek z rodzicami?
- Co mieli tam robić?
- Gdzie miał spędzić wakacje Tadek?
- Co miał robić w leśniczówce?
- Co Ania zamierzała robić nad morzem?
- Co Zosia planowała z rodzicami robić w górach?
- Kto miał spędzić wakacje na wsi?
- Co Helenka mogła tam robić?
- Gdzie wybierał się Krzyś?
- Co postanowili jego przyjaciele?

5. Karta pracy, cz. 4, s. 81.

Kończenie rysunku na dole strony według wzoru znajdującego się na górze strony. Rysowanie po śladach rysunków fal, bez odrywania kredki od kartki. Kolorowanie rysunku na górze strony.

### Ćwiczenia gimnastyczne – w ramach ćwiczeń zabawy na podwórku

III 1. Ćwiczenia w książce, s. 90, 91.

Czytanie wiersza i nazw czynności, które możemy wykonywać nad morzem. Wykonanie papierowej łódki według podanej instrukcji.

2. Karta pracy, cz. 4, s. 83.

Czytanie wypowiedzi dzieci o miejscach ich wyjazdów na wakacje. Łączenie tekstów z odpowiednimi zdjęciami. Rysowanie po śladzie rysunku bez odrywania kredki od kartki.

**Bardzo dziękuję za współpracę i serdecznie pozdrawiam.**

**J. angielski grupa 0a 18.06.2020 (czwartek).**



***Hello Boo!***

**Witajcie**, Boo serdecznie was pozdrawia, i ma nadzieję, że już doskonale pamiętacie nazwy zwierząt oraz nazwy członków rodziny. Boo dziś zaprasza Was do utrwalenia poznanego słownictwa.

Popatrz na rysunek, wskazuj i nazywaj członków rodziny:

**mummy, daddy, brother, sister, baby, dog**





**Następnie zapraszam do powtarzania słów wyliczanki i wykonywania opisanych gestów:**

**My mummy , my mummy clap, clap, clap** (klaszcemy 3x)

**My daddy, my daddy, clap, clap, clap** (klaszcemy 3x)

**My brother, my brother tap, tap, tap** (tupiemy 3x)

**My sister, my sister tap, tap, tap** (tupiemy 3x)

**The baby, the baby pat, pat pat** (wykonujemy gest głaskania po głowie)

**I love you!** (układamy palce w kształt serca)

**Dodatkowo odsłuchajcie i zaśpiewajcie znaną już piosenkę „Daddy finger” umieszczonej na kanale youtube:** <https://www.youtube.com/watch?v=G6k7dChBaJ8>

Tytuł nagrania: Finger Family Song - Children Song with Lyrics - Nursery Rhymes | Kids Academy

Goodbye!